



Caen jest znane głównie jako port. Do morza jednak tu daleko i to nie ono stanowi główną atrakcję miasta.

Caen powstało na wapiennym płaskowyżu. Kamień stąd, niezwykle sławny ze względu na swą jakość, był eksportowany między innymi do prac przy Opactwie Westminsterskim oraz wieży Tower. Zamieszkiwane przez ludzi od trzech tysięcy lat, swój obecny kształt przestrzenny uzyskało między VII a XI stuleciem. Jego nazwa najprawdopodobniej ma galijskie pochodzenie (*ca-tumagos* – pole bitwy). Od samego początku odgrywało znaczącą rolę ja-

ko port. Rozwój zawdzięcza przywódcy Normanów – Wilhelmowi Zdobywcy, który uczynił je swoją siedzibą.

Tu uctowali Normanowie

Zamek wybudowany w XI wieku przez Wilhelma Zdobywcę to punkt, w który najłatwiej trafić. Jest – w przeciwieństwie do licznych kościołów – jeden i znajduje się w samym centrum miasta. To stąd książę Normanów wyruszył na

Wyspy Brytyjskie, które zdobył w 1066 roku po znanej bitwie pod Hastings.



Brama zamkowa

Sam zarys murów budowli był przez dziesięć stuleci tylokrotnie zmieniany, że nie sposób doszukać się jego pierwotnego kształtu.



Rekonstruowane mury zamku

Wiadomo, że pierwotnie teren zamku obejmował ponad 5 hektarów, a sama rezydencja składała się z kilku budynków i kaplicy – pozostały po tym tylko odkryte przez archeologów fundamenty. Południową część terenów w obrębie

murów zamkowych zajmowała parafia św. Grzegorza (obecny wygląd kościoła to efekt przebudowy z początków XVI stulecia).

W XII wieku dobudowano wieżę bramną (pierwotnie ogromną, oszkarpowaną, dziś możemy obejrzeć tylko jej pierwszą kondygnację) oraz pomieszczenia pałacowe, później przekształcone. Rezydencja ponownie pełniła funkcje fortecy w XV wieku, podczas wojny stuletniej. Po wybuchu Wielkiej Rewolucji Francuskiej planowano zburzyć zamek, na szczęście jednak pomysłu nie zrealizowano. W XIX wieku mieściły się tu koszary, a zniszczeń dopełniły wydarzenia II wojny światowej. Tak więc, niestety, to, co obecnie oglądamy, jest w sporej mierze rekonstrukcją. Co widać gołym okiem.



Dawny kościół św. Grzegorza

Dziś możemy pospacerować po terenie zamku, zwiedzić mieszczące się w jego salach dwa muzea – Normandii (Musee de Normandie) oraz Sztuk Pięknych (Musee des Beaux-Arts), przejść się po murach i pozostałościach trzynastu wież, podziwiając (dopiero z tej

odległości w pełni widoczne) przepiękne kościoły Caen, nie zawsze pięknie się komponujące z późniejszą zabudową dalszych części miasta w tle.

Wyżej, bliżej Boga...

Kościółów jest bowiem rozsianych po całym Caen sporo – i są one spore... W tym samym czasie, co zamek, powstały tu dwa opactwa: męskie i żeńskie.

Saint-Etienne, kościół w opactwie męskim (**Abbaye-Aux-Hommes**, Espl. J.-M.-Louvel), zbudowany został w XI wieku, za rządów opata Lanfranca, z fundacji Wilhelma Zdobywcy. Dwa stulecia później dobudowano dwie 80-metrowe wieże do fasady oraz gotyckie prezbiterium, którego okna zalewają światłem wewnątrz romańskiej nawy, co wywiera na widzu niezwykle wrażenie. Całości dopełnia XVII-wieczne wyposażenie (między innymi, obraz *Adoracji Trzech Króli* pędzla wybitnego malarza Claude'a Vignona), w oryginalny sposób komponujące się z nagrobkiem Wilhelma Zdobywcy w prezbiterium.

Zabudowania klasztorne pochodzą z XVIII wieku. Niecałe sto lat później Napoleon przeznaczył je na Lycee Imperial (wyższa szkoła, od panowania Ludwika XVIII – College Royal), które znajdowało się tu do 1965, kiedy to szkołę przeniesiono do nowych budynków, a w zabudowaniach klasztornych umieszczono ratusz.

Klasztor żeński (Abbaye-Aux-Dames, place Reine Mathilde) został ufundowany przez królową Matyldę około 1060 roku. Wtedy też zaczęto budować kościół

pod wezwaniem Trójcy Świętej, który ukończono dopiero w XII wieku. Monumentalna świątynia o grubych murach dobrze ilustruje lokalną tradycję budownictwa klasztorowego owego czasu. Obserwując kościół z zewnątrz, widzimy typowe dla romanizmu spiętrzenie brył – między innymi, do każdego z ramion pokaznego transeptu dobudowane są absydy.



Kościół Trójcy Świętej w Abbaye-Aux-Dames

Nawę podzielono na trzy arkadowe kondygnacje, z których środkową tworzą ślepe arkadki, a przez najwyższą wpada światło rozjaśniające wewnątrz. Fantastyczne zwierzęta i potwory z kapiteli w absydzie niewątpliwie nawiązują do przedstawień ze średniowiecznych bestiariuszy. Znajdujący się pod chórem nagrobek fundatorki (zmarłej w 1083 roku) był dwukrotnie profanowany: przez protestantów w 1562 roku oraz podczas rewolucji francuskiej.

Tuż przy wejściu natkniemy się na

dwa obrazy namalowane w Rzymie przez Cornelisa Schuta przed 1627 rokiem: *Adorację Trzech Króli* oraz *Rzeź Niewiniątek*. Pochodzą ze znajdującego się niedaleko kościoła Saint-Gilles (zniszczonego przez bombę w 1944 roku), a w jaki sposób się tam znalazły – nie wiadomo.

Zabudowania klasztorne są XVIII-wieczne, benedyktynki zamieszkiwały je do Wielkiej Rewolucji Francuskiej, potem umieszczono tam szpital, a następnie urząd miejski.



Gotycki kościół św. Piotra

Oprócz dwóch najstarszych, romańskich kościołów, w Caen warto też zwiedzić inne, liczne świątynie. Prawie każda z nich jest zabytkowa i godna zobaczenia. Wymieńmy kilka. **Saint-Nicolas**

(św. Mikołaja, rue Saint-Nicolas) również pochodzi z XI wieku. Patrząc na jego „oszczędny” wygląd, możemy sobie uświadomić, jak pierwotnie wyglądały romańskie kościoły we Francji.

Saint-Pierre (św. Piotra, place Saint-Pierre), stojący naprzeciwko zamku i świetnie widoczny ze względu na 80-metrową wieżę, zbudowany między XIII a XVI wiekiem, to doskonały przykład udanego zmieszania się cech dojrzalego gotyku z jego późną fazą, tzw. płomienistą (*flamboyant*). „Płomienistą” gotycką architekturę łączy płynnie z renesansową rzeźbą we wnętrzu kościoła **Saint-Jean** (św. Jana, rue des Martyrs).



Rzeźby we wnętrzu kościoła św. Piotra

Stare kościoły zostały „wchłonięte” przez otaczające je wznoszone w póź-

niejszym okresie budynki. Przechadzając się po Caen, zwróćmy na nie uwagę. Na przykład **Hotel d'Escoville** (plac Saint-Pierre, obecna siedziba między innymi Biura Informacji Turystycznej) prezentuje cechy typowe dla architektury rezydencjonalnej XVI wieku na tych terenach, wzorującej się na rozwiązaniach włoskich: loggia na dziedzińcu, wysokie dachy oraz świetliki; podczas gdy odrobinę wcześniejszy **Hotel de Than** (rue du Marechal Leclerc) nosi jeszcze znamiona stylu „płomienistego”.



W centrum Caen czas jakby się zatrzymał...

Wiele uroku ma także XIX-wieczna zabudowa willowa, nadająca starej części wielkiego miasta charakter małego, zacisznego miasteczka.

Współczesne miasto

Będąc w Caen, dosłownie nie można nie odwiedzić **Memorial de Caen** (Esplanade Eisenhower) – „pomnika” XX-wiecznej historii, w którego salach wyświetlane są filmy o najnowszych dziejach i problemach świata oraz prezentowane mało znane fotografie i dokumenty. W salach Memorialu zobaczy-

my także ekspozycje poświęcone ofiarom wojen. To niezwykle muzeum, którego idea jest propagowanie pokoju, odwiedziło już ponad 7 milionów ludzi.

Czujemy się zmęczeni i przytłoczeni ogromem zabytków do zwiedzenia? W Caen możemy znaleźć wytchnienie w przyjemnym miejscu. Mowa mianowicie o licznych tutaj terenach zielonych, a przede wszystkim o **ogrodzie botanicznym**, w którym umieszczono roślinność typową dla Normandii, oraz o „kwiatowym parku” na **Colline des Oiseaux** (Wzgórze Ptaków). Tutaj, w cieniu drzew, otoczeni śpiewem ptaków oraz wonią kwiatów i ziół, zapomnimy, że znajdujemy się w wielkim mieście...

„Idziemy po muszelki”

Caen leży nad kanałem. Amatorzy plaży muszą więc liczyć się z koniecznością większej wyprawy w celu usłyszenia upragnionego szumu morza i poczucia dotyku fal. Co więcej, na niezorientowanych czekają niespodzianki.



Pełna uroku architektura nadmorskiego miasteczka – Hermanville-sur-Mer

Aby dotrzeć na plażę, trzeba dojechać do jednej z mniejszych miejscowości pod Caen: **Hermanville-sur-Mer** lub **Lionville-sur-Mer** (autobusy jeżdżą z centrum Caen, czas przejazdu ok. 45 minut).



Nieduże klify w Lionville-sur-Mer

Pierwsza z nich oferuje nam tradycyjną, „klasyczną” plażę z piaskiem i kąpieliskiem. Druga – skromnych rozmiarów klify, skalisty brzeg oraz... całkowity zakaz kąpieli ze względu na algi. Amatorom pieszych wędrówek polecam spacer plażą między obiema miejscowościami – można zaobserwować, jak na bardzo krótkim odcinku wybrzeża zmienia się całkowicie jego charakter.

Obojętne, czy jesteśmy amatorami wieczorów w restauracjach czy też rodzinnych parków rozrywki, w Caen nie będziemy się nudzić. Miasto to jest dobrze przygotowane od tej strony i oferuje różne formy spędzenia wolnego czasu. Wystarczy zajrzeć na stronę www.tourisme.caen.fr, wybrać atrakcje na dzień lub wieczór... i dobrze się bawić. Czego szczerze życzę.

Tekst i zdjęcia: Danuta Maciejewska

Informacje praktyczne:

Caen jest stolicą regionu Basse-Normandie, znajdującego się na północy Francji, nad rzeką Orne, nad kanałem La Manche. Pociągi SNCF do Caen odjeżdżają dość często z paryskiego Gare du Nord (Dworzec Północny). Kościoły w Caen są na ogół otwarte i nie ma problemów z wejściem do środka i robieniem zdjęć.

Muzeum Sztuk Pięknych jest otwarte codziennie z wyjątkiem wtorków od 9.30 do 18.00. Wstęp wolny na ekspozycje stałe, na czasowe waha się od 3 do 5 euro. Muzeum Normandii jest otwarte codziennie, oprócz śród, od 9.30 do 18.00. Wstęp wolny na ekspozycje stałe.

Istnieje możliwość zwiedzania z przewodnikiem Abbaye-Aux-Hommes (Tel.: +33 (0)2 31 30 42 81) i Abbaye-Aux-Dames (Tel.: +33 (0)2 31 06 98 98).

Przydatne strony:

www.tourisme.caen.fr; www.musee-de-normandie.eu; www.chateau.caen.fr; www.memorial-caen.fr

Internetowy Przewodnik Turystyczny

www.ciekawe-miejsca.net